

Odwołanie Grażyny Piotrowskiej-Oliwy ze stanowiska prezesa PGNiG, to zdaniem Pawła Nierady, eksperta Instytutu Sobieskiego, skutek braku spójnej polityki rządów wobec sektora gazowego i, szerzej, energetycznego w Polsce.

- Premier zapowiedział, że wyciągnie konsekwencje personalne na szczeblu korporacyjnym i ministerialnym w związku z podpisanym z Gazpromem memorandum i tak się stało. Trudno komentować tę decyzję, bo tak naprawdę nieliczni wiedzą, kto, kogo i o czym informował lub nie informował w sprawie memorandum o budowie II nitki gazociągu jamalskiego – stwierdził ekspert Instytutu Sobieskiego.

- W każdym bądź razie to co się stało jest konsekwencją ogromnego bałaganu jaki panuje w całym sektorze energetycznym, nie tylko w gazowym. W sprawie memorandum z Rosjanami wszystkie te problemy skupiły się jak w soczewce. Od ponad dekady brak konkretnej, spójnej wizji tego jak ma wyglądać polski sektor energetyczny i kto za niego odpowiada – ocenił Paweł Nierada w rozmowie z wnp.pl.

[mc4wp_form id="84"]

- Kompetencje dzielą obecnie Minister Skarbu Państwa i Minister Gospodarki. Nie mają oni bezpośredniego wpływu na to, co robi spółka EuRoPol Gaz, która podpisała memorandum. Prezesowi EuRoPol Gazu premier może co najwyżej powiedzieć, że źle postąpił. Faktycznej kontroli nad tą spółką nie ma też PGNiG, które posiada 48 proc. jej akcji. Zdecydowano zatem, że to minister skarbu i prezes PGNiG poniosą konsekwencje – dodał.

Źródło: WNP. [Czytaj dalej...](#)